

Dr hab. Alina Maciejewska, prof. uczelni
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny
w Siedlcach

Recenzja

pracy doktorskiej mgr Klaudii Cempy-Włodarczyk

pt. *Pragmatyczne aspekty zachowań językowych dziecka z autyzmem,*

promotor dr hab. Bożena Taras, prof. uczelni

W pracy, którą mam przyjemność opiniować, mgr Klaudia Cempa-Włodarczyk podjęła się wyjątkowo trudnego zadania – analizy językowych i parajęzykowych wypowiedzi dziecka z autyzmem. Głównymi cechami językowych zachowań dziecka ze spektrum zaburzeń autystycznych są (przynajmniej na pewnym etapie rozwoju) echolalie. Autorka postawiła tezę, że echolalie są specyficznym sposobem komunikowania się dziecka z takim zaburzeniem rozwojowym. W ramowym opisie pracy, czyli *Wstępie* i *Zakończeniu*, z przekonaniem informuje, że ten najczęściej dostrzegany sposób aktywności jest jego sposobem komunikacji, a problem w porozumiewaniu się stanowi: „fakt, iż autyk, podkłada pod pozornie znaną, znajomą interlokutowi treść inne znaczenie” (s. 7-8). Przykładając narzędzia stosowane w strukturalnym opisie języka i pragmalingwistyce, poszukuje dowodów, które mogą przekonać, że dziecko z zaburzeniami ze spektrum autyzmu i niepełnosprawnością intelektualną podejmuje wysiłek, by komunikować się z otoczeniem.

Sformułowane z głębokim przekonaniem twierdzenie, że dziecko z autyzmem „domaga się” interakcji i „wymaga” od współrozmówcy zrozumienia (s. 8), w powszechnym przekonaniu jest trudne do zaakceptowania, ale – przynajmniej z mojej logopedycznej perspektywy zawodowej – udowodnienie tego jest niezwykle ważne i potrzebne. Upowszechnione doświadczenia komunikacyjne rodziców i terapeutów dzieci z takim zaburzeniem zbudowały przekonanie, że największą barierę w rozwoju autystyków stanowi trudność w rozumieniu ich zachowań, a znalezienie sposobów porozumiewania się z nimi jest niemal niemożliwe. Przyczyn tych niepowodzeń Autorka upatruje w rozmiękaniu się intencji komunikacyjnych w powstających aktach mowy, ponieważ sposoby zmuszania „zdrowego interlokutora do wysiłku intelektualnego i psychologicznego” do tego, by zechciał rozpoznać

sposoby komunikowania się dziecka ze spektrum autyzmu, wykraczają poza normy interakcyjne, zwyczaje społeczne (s. 8).

Rozprawa mgr Klaudii Cempy-Włodarczyk jest studium przypadku. Autorka, mając możliwość codziennej obserwacji dziecka ze zdiagnozowanym autyzmem i niepełnosprawnością intelektualną (w pierwszej diagnozie – wiek dziewczynki 4 lata 4 miesiące, stwierdzono niepełnosprawność w stopniu głębokim, w drugiej diagnozie – „po pewnym czasie” i stosowaniu terapii Metodą Krakowską zdiagnozowano niepełnosprawność intelektualną w stopniu znacznym/umiarkowanym) oraz uczestniczenia w naturalnych i edukacyjnych sytuacjach komunikacyjnych, zebrała materiał badawczy, który stał się podstawą pragmatyngwistycznej analizy zachowań komunikacyjnych dziecka. Wiodące w tytule i całej pracy odnośnienie wyników badań tylko do autyzmu, jest pewnym uproszczeniem. Autyzm dziewczynki jest zaburzeniem zdiagnozowanym, choć w pracy brak jest informacji o sposobach diagnozowania, czasie i danych z opinii specjalistycznych. O stwierdzonej niepełnosprawności intelektualnej Grażynki, bez podania wyników badań psychologicznych, Autorka informuje przy okazji omawiania wyników terapii Metodą Krakowską i jej wplywie na rozwój dziewczynki (rozdział 6.) Te dwa rodzaje zaburzeń dość często występują łącznie, ale trudno zaakceptować, że analiza materiału odnosi się tylko do problemów dziecka z autyzmem. Problemy w akwizycji mowy i języka dzieci z autyzmem oraz dzieci z niepełnosprawnością intelektualną mają inne przyczyny i charakteryzują się innymi objawami, często rozpoznawanymi przede wszystkim przez specjalistów, dlatego wymagają też nieco innej interpretacji objawów zachowań. Choć w pracy nie ma wyjaśnienia, dlaczego analiza pragmatycznych aspektów zachowań dziecka odnosi się tylko do autyzmu, to rozumiem, że uzasadnia ją podejście do diagnozy i terapii dzieci ze sprzężonymi, całościowymi zaburzeniami mowy i języka w Metodzie Krakowskiej, na korzystanie z której Autorka powołuje się wielokrotnie. Proponowany przez Panię Profesor Jagodę Cieszyńską (autorkę metody) i Martę Korendo (najbliższą współpracownicę) model diagnozy dymensjonalnej nie stawia w centrum postępowania diagnostycznego i terapeutycznego poszukiwania etykiety dla trudności dziecka, lecz zmierza do oceny i ustalenia jego tzw. mocnych i słabych stron, ustalenia poziomu rozwoju określonych sprawności rozwojowych oraz uwzględniania zmian zachodzących na przykład pod wpływem terapii, socjalizacji itd.

Autorka rozprawy wykorzystuje narzędzia stosowane w językoznawstwie klasycznym (np. strukturalistycznym opisie języka), ale też w socjolingwistyce i pragmatyce językoznawczej. Nie stroni od odwoływania się do językoznawstwa kognitywnego,

psychologii, psycholingwistyki, także semantyki, leksykografii itd. Utrzymywanie ściśle określonej metodologii badawczej wydaje się nieco trudne ze względu na rozmach i sięganie do różnych metod badawczych, teorii językoznawczych, psychologicznych, neurologicznych, nauk kognitywnych. Mgr Cempa-Włodarczyk nie zawsze wykorzystuje je skrupulatnie, często wybiera treści dość powierzchownie (np. wykorzystywanie terminów „mowa wewnętrzna”, „mowa zewnętrzna” (s. 85-86).

Praca jest obszerna (408 stron), składa się z siedmiu rozdziałów (każdy kończy się *Podsumowniem*), *Wstępu*, *Zakończenia*, *Bibliografii* (około 390 pozycji), *Netografii*, *Wykazu tabel* i *Wykazu fotografii* oraz *Aneksu* (ten zawiera tylko wybrane, choć liczne, autorskie pomoce dydaktyczne stosowane w terapii dziewczynki).

Struktura pracy, której celem jest analiza zachowań werbalnych i niewerbalnych dziecka z autyzmem i jego sposobów komunikowania się z otoczeniem (s. 12), jest dość oryginalna. Nieco trudno znaleźć klasyczny podział na część teoretyczną, metodologiczną i badawczą. Tytuł 1. rozdziału sugeruje, że tylko ten jest opisem teoretycznych podstaw pracy (s. 6-43), ponieważ rozdział 2., choć nosi tytuł: *Podstawowe założenia metodologiczne* (s. 44-61), to znajdujemy w nim przegląd terminologii i narzędzi badawczych stosowanych w językoznawstwie pragmatycznym, także w innych dyscyplinach naukowych. Wydaje się, że konstrukcję – część teoretyczna : część metodologiczna pracy zaburza też rozdział 3. Nadany mu tytuł sugeruje, że czytelnik znajdzie w nim charakterystykę psychologiczną, pedagogiczną, neurolingwistyczną rozwoju dziecka z autyzmem. Niestety, te treści zajmują tylko trzy strony (cały rozdział 20 stron). Nie sposób zarzucić Autorce brak wiedzy, raczej chyba niechęć do prezentowania osiągnięć naukowych w zakresie badań nad autyzmem, ponieważ pozycje w *Bibliografii* i informacje na ten temat w różnych miejscach pracy wskazują, że problematyka jest Jej znana. Możliwe, że na takim ujęciu zaważył fakt, iż mamy niewiele oryginalnych prac, które skrupulatnie omawiają problemy w komunikacji językowej dziecka z autyzmem z perspektywy językoznawczej, a pragmalingwistycznej w szczególności.

Zaskakuje podrozdział 3.3. (aż 15 stron), w którym można się spodziewać ujęcia autyzmu w perspektywie lingwistycznej, a znajdujemy tylko analizę leksemu ‘autyzm’ i jego możliwych konotacji. Wydaje się, że dokonując swoistego popisu wiedzy gramatycznej, leksykologicznej, semantycznej i powoływania się na autorytety językoznawców, leksykologów, Autorka podjęła wysiłek ugruntowania terminu *autyk*, na oznaczenie osoby

z autyzmem, jako zgodnego z normą gramatyczną oraz przekonania czytelnika do jego stosowania. Sama używa go w rozprawie najczęściej. Niestety, trudno być przekonanym do Jej wyboru, ponieważ od lat (zarówno w literaturze, zwyczaju językowym, nawet w języku specjalistów) przyjęty jest termin *autystyk/autysta* (dziś uważany za stygmatyzujący i zastępowany określeniem: *dziecko/osoba z autyzmem/ze spektrum autyzmu*). Również ankietowani przeze mnie logopedzi i studenci logopedii byli zdziwieni propozycją wprowadzenia formy *autyk* i odrzucali ją jako niewłaściwą. Nie sposób tworzyć formy *autyk* na wzór: *reumatyk, afatyk, dyslektyk* itp., z morfemem *aut-*, bo ten niesie za mało informacji, pozwalających szybko, jednoznacznie zidentyfikować odniesienie do autyzmu/zaburzeń autystycznych. Wydaje się, że Autorka również rezygnuje z niego, szczególnie pod koniec pracy, gdzie coraz częściej używa powszechnie stosowanej formy *autystyk, dziecko autystyczne* (nie *dziecko autyczne*).

Układ treści w kolejnych rozdziałach: 4., 5., 6., które należy uznać chyba za tzw. badawcze, również na początku poprzedzają bardzo obszerne rozważania teoretyczne. Powoduje to, że zdobycie informacji potrzebnych do podążania za analizą materiału, w tym interpretacjami sensu różnych komunikatów badanego dziecka, jest dla czytelnika próbą cierpliwości. I tak w rozdziale 4. (s. 84-119): *Zachowania językowe dziecka z autyzmem* znajdujemy podrozdział 4.1. *Pojęcie aktu mowy jako działania językoznawczego*, w tym podrozdział 4.1.1. zatytułowany: *Mowa wewnętrzna* i podrozdział 4.1.2 pt.: *Mowa zewnętrzna*, w których przedstawione zostały tylko ogólne interpretacje tych terminów. W kolejnym podrozdziale 4.2 pt.: *Środki językowe* znajdujemy teoretyczne rozważania poświęcone interpretowaniu językoznawczych ujęć echolalii (podrozdział 4.2.1). Również w kolejnych podrozdziałach: *Znaczenie pojęcia echolalii* (s. 91-93), *Definiowanie terminu echolalia* (s. 93-101) oraz *Funkcje powtarzanych dźwięków* (s. 101-102), Autorka zajmuje się analizą terminu 'echolalia'. Trzeba zauważyć, że wymienione podrozdziały zostały mylnie ponumerowane, ponieważ numer 4.2.1.2 mają trzy z nich. Dopiero w częściach od 4.2.1.2.1 do 4.6.1.1. znajdujemy przykłady środków językowych mających cechy echolalii, które rejestrowano w zebranych materiale.

W pracy uwagę zwraca rozdział 6. pt. *Konceptualizacja wypowiedzi dziecka z autyzmem*, a w nim wyróżnia się część, która została zatytułowana: *Analiza wypowiedzi echolalicznych* (s. 208-297), zawierająca 169 tabel, czyli materiał badawczy i jego interpretację.

Po przeczytaniu całej pracy strategia podziału treści w części badawczej wydaje się dość konsekwentna; początek każdego podrozdziału to przedstawianie podejmowanego zagadnienia na podstawie literatury przedmiotu, a zakończenie to odniesienie (mniej lub bardziej szczegółowe) do specyficznych trudności/osiągnięć charakterystycznych dla osoby z autyzmem. Dość trudno zgodzić się z takim zamysłem konstruowania pracy, ponieważ w takim ujęciu analiza materiału często ginie w ogólnoteoretycznych charakterystykach. Być może moja uwaga jest spowodowana niecierpliwym oczekiwaniem na wyniki badań, które ujawniłyby nie tylko rodzaje zachowań echolalicznych badanej dziewczynki, ale też określały precyzyjnie warunki i czas, w których były rejestrowane, informowały o rozwoju lub regresie różnych typów komunikatów echolalicznych i umożliwiały zrozumienie przyczyn (lub inne uwarunkowania) zachodzących/rejestrowanych zmian. Ciekawość czytelnika częściowo zaspokaja zestawienie tabel (s. 208-297).

Niewątpliwie trzeba podkreślić nakład pracy, którą wykonała mgr Klaudia Cempa-Włodarczyk. Zgromadzenie materiału umożliwiającego analizę 169 notowanych echolalicznych wypowiedzi to ogromny wysiłek. Zebranie i zestawienie echolalii używanych przez dziewczynkę wraz z danymi o częstotliwości wypowiadania fraz przez dziecko, czasie, w którym określone wypowiedzenie wystąpiło po raz pierwszy i okresie, w jakim było przez dziewczynkę wykorzystywane, zgrubne określenie cech suprasegmentalnych, sytuacji użycia itp., powinno stać się – w moim przekonaniu – podstawą analizy / podsumowania ilościowego i jakościowego. Myślę, że pozwoliłoby to na precyzyjne wskazanie, nie tylko jakich środków używa dziecko, ale też w jaki sposób postępuje mozolne komunikowanie się dziewczynki. Tym bardziej, że dane zawarte w rubryce: *teoria relewancji* nie wskazują na ewolucję / regres zmian w wysiłkach komunikacyjnych Badanej. Komentarze tu zawarte informują głównie o kontakcie wzrokowym Grażynki z drugą osobą lub jego braku, zachowaniach emocjonalnych, a najczęściej o korzystnych zmianach pod wpływem terapii Metodą Krakowską. Przyznać należy, że zestawienie tabelaryczne wypowiedzi echolalicznych, które uporządkowano od tych najwcześniej rejestrowanych przez te, które pojawiały się w kolejnych okresach życia dziecka i uwzględnianie częstotliwości ich wypowiadania, jest bardzo wartościowe. Bardzo doceniam ten wysiłek, ponieważ wiem, jak trudno przyłożyć „szkiełko” naukowca do opisu zachowań, o których najczęściej pisze się, że z komunikacją mają niewiele wspólnego i chwytać – bo jestem pewna, że raczej trudno użyć typowego określenia: rejestrować – odmienne zachowania komunikacyjne dzieci z zaburzeniami sprzężonymi.

Przyznać należy, że rozprawa jest oryginalną próbą opisu zachowań dziecka autystycznego z niepełnosprawnością intelektualną. Autorka próbuje udowodnić, że intencje komunikacyjne badanego dziecka, choć są trudne do rozpoznania, to istnieją. Bywają nieadekwatne do reguł społecznych, językowych i stosowanych przez dziecko środków, ale stanowią próbę rozpoznawania zasad i wyrażania siebie. Niewątpliwie to nowatorskie, pewnie przez wielu praktyków i teoretyków jeszcze nie do zaakceptowania, ujmowanie podjętego w pracy problemu badawczego.

Niestety nieproporcjonalność układu treści i obszerne, wielowątkowe części teoretyczne w każdym z rozdziałów zdecydowanie zacierają wyrazistość prezentowanych dowodów. W trakcie czytania pracy zaciera się granica między częścią teoretyczną, metodologiczną, a analizą materiału oraz prezentacją wyników badań. Niekiedy nasuwa się myśl, że przedstawiona interpretacja dowodzi, iż tylko zaangażowana i czujna uczestniczka komunikacji z dzieckiem jest w stanie rozpoznać znaczenie niezmiennie powtarzanych zachowań i komunikatów. Mój niedosyt budzi brak wyrażenia ujętych danych, które pokazywałyby narastanie i wycofywanie się trudnych, niezrozumiałych zachowań komunikacyjnych dziecka i stabilizowanie znaczeń wybranych przez badaną dziewczynkę środków. To, że zmiany w funkcjonowaniu dziecka warunkuje rozwój języka, jest trafne, ale dość oczywiste. Trzeba jednak przyznać, że Autorka podjęła wyjątkowo trudną próbę zobjektywizowania znaczeń / funkcji wypowiedzi dziecka. Pewną słabością pracy jest oszczędność informacji o sposobach zbierania materiału, cechach rozwojowych, zachowaniu, diagnozach, problemach zdrowotnych głównej bohaterki – Grażynki. Dane wyłuskiwane w ostatnim rozdziale pt. *Wpływ metody krakowskiej na rozwijanie mowy dziecka z autyzmem* są dość oszczędne i giną w tekście, który ma dość luźny związek z omawianą w rozprawie problematyką. Mogę tylko domyślić się intencji Autorki – wskazanie związku między zmianami w komunikacji dziecka a skutecznością terapii tą metodą.

Mam zastrzeżenia do trafności ujmowania cech suprasegmentalnych (np. intonacja – melodia, siła głosu – barwa głosu – wysokość głosu) oraz bardzo ogólnikowego, ograniczonego, powierzchownego opisywania tych cech (m.in.: tempa mowy, pauz itd.).

Wydaje mi się, że w opisie funkcji wypowiedzi należałoby odwołać się do literatury omawiającej rozwój mowy dziecka. Zamiast ogólnikowego językoznawczego opisu funkcji może warto uwzględnić propozycję M. A. K. Hallidaya na temat funkcjonalnej analizy znaczeń zachowań komunikacyjnych dziecka (np. w: M. Smoczyńska, G.W. Shugar, /red./,

1980, *Badania nad rozwojem języka dziecka*, s. 514-556). Proponuję też namysł nad ujęciem funkcji milczenia i poglądów na mutyzm. Zwracam uwagę na błąd w zapisie nazwiska profesora Józefa Porayskiego-Pomsty.

Konkluzja

Niewątpliwie Autorka rozprawy wykazała się znajomością literatury z zakresu językoznawstwa. Docenić należy wyjątkowo oryginalny pomysł badawczy i wkład pracy w zebranie i podjęcie trudnej próby interpretacji materiału. Z pewnością proponowane ujęcie wysiłków komunikacyjnych dziecka z autyzmem i niepełnosprawnością intelektualną jest dobrym pomysłem i otwiera nowe pola poszukiwań. Co prawda zawilości stylistyczne w wielu miejscach pracy i przesadne upodobanie do stosowania naukowych terminów nieco odbierają walor jasności, prostoty przekazu. Nie sposób odmówić mgr Klaudii Cempie-Włodarczyk pasji w opisywaniu badanych zjawisk i umiejętności śledzenia doniesień naukowych.

Z przekonaniem, które wynika z moich logopedycznych doświadczeń zawodowych, popieram sformułowany przez mgr Kamilę Cempę-Włodarczyk postulat konieczności badań zachowań komunikacyjnych osób autystycznych oraz uważności w rozpoznawaniu i interpretowaniu ich zachowań echolalicznych. Niewątpliwie tematyka podjęta przez Autorkę rozprawy jest niezwykle ważna. Tym bardziej, że choć dużo informacji o opisywanym zaburzeniu dostarczyły nauki medyczne, psychologia, nauki kognitywne, logopedia, to ciągle nie ma wyczerpujących analiz, które pozwoliłyby scharakteryzować i wyjaśnić mechanizmy zaburzeń komunikacyjnych dziecka z autyzmem z wykorzystaniem metodologii badań językoznawczych. Tę niszę próbuje wypełnić prezentowana praca.

W mojej ocenie praca mgr Klaudii Cempy-Włodarczyk pt.: *Pragmatyczne aspekty zachowań językowych dziecka z autyzmem* spełnia wymogi stawiane przed rozprawą doktorską w myśl art. 13. Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. *O stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*.

Składam wniosek o dopuszczenie mgr Klaudii Cempy-Włodarczyk do następnych etapów procedowania.

Dr hab. Alina Maciejewska, prof. ucz.



Siedlce, 13. 06. 2022 r.